

UPOMNIENIE WYCHOWAWCY

Publicystyka pedagogiczna stanowi niemalą część dorobku pisarskiego Erazma. Krótki tekst przytoczony poniżej ma charakter swobodnego podręcznika kultury towarzyskiej, etykiety obowiązującej młodzież; zagadnienia te często podnosili humanistyczni pedagodzy. *Upomnienie wychowawcy* pochodzi ze zbioru *Rozmów potocznych (Familiarium colloquiorum formulae* - pierwsze wydanie autoryzowane 1519), książki nie mniej głośniejszej niż *Pochwała głupoty*. Pierwotnie miał to być krótki zbiór dialogów o najrozmaitszych sprawach życia i obyczajności, służący uczniom do nauki pięknego wyrażania się po łacinie i zachęcający do prawdziwej pobożności (*illecto vel ad elegantiam Latini sermonis vel ad pietatem*). Powodzenie *Rozmów...* spowodowało, że kolejne edycje były poszerzane (wydanie ostateczne z 1533 r. liczy 60 większych dialogów) o nowe teksty i tematy, ale też wywołało reakcję teologów i kościoła, który w 1559 r. umieścił *Colloquia* na indeksie (*Index librorum prohibitorum*).

Źródło: [14, s.26 - 28]

Osoby: Wychowawca, Chłopiec

Wychowawca: Wydaje się, że urodziłeś się "nie na dworze, lecz w oborze", tak prostackie jest twoje zachowanie. Szlachetnie urodzonemu chłopcu przystoją szlachetne obyczaje. Ilekroć przemawiasz do kogoś, komu winienesz szacunek, wyprostuj się i odsłoń głowę. Twarz twoja niech nie będzie smutna ani ponura, ani bezczelna, ani zuchwała, i nie zmieniaj co chwila jej wyrazu. Masz mieć minę w miarę pogodną, oczy wyrażające szacunek mają być zwrócone na osobę, do której mówisz, nogi zestawione razem, spokojnie spuszczone ręce. Nie przebieraj nogami, nie wymachuj rękami, nie zagryzaj ust, nie drap się w głowę, nie dłoń w nosie. Ubranie twoje niech będzie dostosowane do całości, tak aby cała postać, wyraz twarzy, ruchy, postawa ciała wyrażały wrodzoną skromność i prawdziwą obyczajność.

Chłopiec: Może spróbuję poćwiczyć.

Wychowawca: Proszę.

Chłopiec: Czy tak wystarczy?

Wychowawca: Jeszcze nie tak.

Chłopiec: A tak?

Wychowawca: Prawie dobrze.

Chłopiec: A może tak?

Wychowawca: Dostatecznie dobrze. Trzymaj się w ten sposób. Nie mów niepotrzebnie, ani za dużo. Niech myśl nie buja tu i tam, lecz skup się na tym, co mówisz. Jeśli wypadnie ci dać odpowiedź, uczyni to krótko i mądrze, z należnym szacunkiem. Z grzeczności dodaj tytuły i zegnij lekko jedno kolano, zwłaszcza gdy kończysz swą odpowiedź. Nie odchodź, aż otrzymasz pozwolenie albo zostaniesz odprawiony. Zrobimy teraz pewną próbę. Ile to już czasu przebywałeś z dala od domu?

Chłopiec: Już prawie sześć miesięcy.

Wychowawca: Trzeba dodać "panie".

Chłopiec: Już prawie sześć miesięcy, panie.

Wychowawca: Czy nie tęsknisz za matką?

Chłopiec: Czasem bardzo tęsknię.

Wychowawca: Czy chciałbyś ją zobaczyć?

Chłopiec: Pragnę tego , panie, jeśli będzie to zgodne z twoją wolą.

Wychowawca: Teraz zegnij kolano. Dobrze. Zachowaj tę postawę. Kiedy mówisz, bacz, byś nie mówił za szybko, nie jękał się ani nie mruczał przez zęby, ale wytwornie, głośno i wyraźnie wypowiadał swe myśli. Gdy mijasz jakąś osobę starszą, urzędnika, kapłana, doktora czy innego poważnego męża, pamiętaj odsłonić głowę, nie wstydz się też zgnać kolana. Tak samo, gdy mijasz kościół czy krzyż przydrożny. Przy stole bądź pogodny, ale zawsze pamiętaj o tym, co przystoi twemu wiekowi. Ostatni ze wszystkich wyciągaj rękę do półmiska. Jeśli dalej częstują, skromnie odmów, jeśli nalegają, nałóż sobie i podziękuj. Po nabraniu na talerz oddaj półmisek częstującemu albo temu, kto zajmuje najbliższe obok ciebie miejsce przy stole. Jeśli ktoś przepija do ciebie, złóż mu wesoło życzenia, lecz sam pij bardzo umiarkowanie. Jeśli nie pijesz, to przynajmniej dotknij wargami kubka. Uśmiechaj się do rozmawiających, ale sam odpowiadaj tylko na pytania. Jeśli mówią coś nieprzyzwoitego, nie śmieję się, lecz zrób minę, jakbyś nic nie rozumiał. Nikomu się nie sprzeciwiaj, nikomu nie stawiaj za przykład samego siebie, nie pysznij się, nie patrz z góry na innych. Bądź uprzejmy dla towarzyszy biedniejszych od siebie. Nikim nie pogardzaj. Niech twój język nie będzie nikiem. Dzięki temu bez zawiści zyskasz pochwały i zdobędziesz przyjaciół. Jeśli spostrzeżesz, że ucza zbyt się przeciąga, przeprosiwszy i pożegnawszy biesiadników, odejdz od stołu. Widzę, że starasz się zapamiętać te wskazówki.

Chłopiec: Będę się starał, mój wychowawco. Czy życzysz sobie jeszcze czegoś?

Wychowawca: Weź się teraz do książek.

Chłopiec: Jak sobie życzysz.